

„Końcem zakonu jest Chrystus...” (5)

„... Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy o do krzyża!” (Kol 2,14).

Powyższy werset z *Listu do Kolosan*, bywa często wykorzystywany jako <dowód> na rzecz zniesienia przez Pana Jezusa Chrystusa Prawa Bożego. W myśl wielu komentarzy Jezus Chrystus usunął („przybił do krzyża”) Zakon Boży, aby przestał nas nękać swymi wymaganiami. Niemal słychać to westchnienie ulgi, że NARESZCIE NIE TRZEBA PRZESTRZEGAĆ BOŻYCH PRZYKAZAŃ!...

Zaiste, zdumiewającą postawę zajmują liczne rzesze chrześcijan...

W tym miejscu przypomina się inna wypowiedź ap. Pawła:

- **„Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie Przykazań Bożych” (1 Kor 7,19)!**

Rodzi się pytanie: Czyżby Apostoł Narodów pogubił się w problemie, prezentując dwie skrajnie odmienne opinie na temat Prawa Bożego?

Chrystocentryzm w nauce ap. Pawła.

W centrum zwiastowania Pawłowego znajduje się Jezus Chrystus – „i to ukrzyżowany” (1 Kor 2,1.2). To bowiem

- **„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wobec wszelkiego stworzenia. [...] On jest też przed wszystkimi rzeczami, i wszystko na Nim jest ugruntowane. On też**

jest Głową Ciała, Kościoła, On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy. Ponieważ upodobał sobie Bóg, aby w Nim zamieszkała cała pełnia boskości. I żeby przez Niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie pojednało się z Nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” (Kol 1,15-20).

Przypominając o tym wierzącym w Kołosach, Apostoł pisze o konieczności wiernego trwania w podanej im nauce (2,4-7). Wyjaśnia, że starotestamentowa obrzezka „*dokonywana ręką na ciele*”, niezależnie od ważnej funkcji spełnianej w dawnych czasach (por. 1 Mjż 17,9-14), była zapowiedzią „*obrzezki serc*”, jakiej w Nowym Przymierzu Jezus Chrystus dokonuje na sercach Swoich naśladowców (2,11). Wreszcie stwierdza, że chrzest, jakiemu poddają się wierzący, uwalnia od grzechu (por. DzAp 2,38) i daje życie wieczne. Dzieje się tak, gdyż nasze grzechy zostały nam odpuszczone (2,13), gdyż Chrystus „*wymazał obciążający nas list dłużny który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy o do krzyża!*” (2,14).

Co Jezus Chrystus „przybił do krzyża”?

Niektórzy mówią: Zakon Boży, łącznie z Dekalogiem.

Pozwólcie, że coś Wam opowiem:

Kiedyś śniło mi się, że znalazłem się w wielkim mieście, w samym środku ogromnego zgromadzenia, wśród ludzi rozprawiających o czymś z wielkim podnieceniem. Okazało się, że jeden z mieszkańców dopuścił się zabójstwa, po czym zabarykadował się w swoim domu. Budynek otoczył kordon policji, co z jednej strony uniemożliwiało zabójcy ucieczkę, z drugiej zaś chroniło go przed linczem. Władze miasta zebrały się na naradę, jak rozwiązać problem. Sprawa była dość skomplikowana, bo zabity od dłuższego czasu prowokował swego zabójcę.

Debata w ratuszu trwała, a tymczasem rozeszła się wiadomość, że podobnego przestępstwa i w podobnych okolicznościach, dopuścił się inny mieszkaniec miasta. Także on zamknął się w swym domu...

Zebrani nie ochłonęli jeszcze po tej informacji, gdy z różnych kierunków nadbiegli świadkowie innych tragicznych i zbrodniczych zdarzeń. Wiadomości o gwałtach, rozbojach i kradzieżach, krzyżowały się w powietrzu z informacjami o wyrzucaniu starych rodziców na bruk, maltretowaniu i zabójstwach dzieci i innych aktach przemocy, a także nadużyciach i malwersacjach wysokich urzędników... Na miasto wylała się fala zła – gwałtu, przemocy i zbrodni! Podniecone i przerażone tłumy na różny sposób wyrażały swe oburzenie i niepokój.

Gorączkowo zastanawiano się nad środkami zaradczymi, próbując przewidzieć decyzję Rady Miasta. Wszyscy rozumieli, że coś musi się stać, tym bardziej, iż w myśl obowiązujących od lat praw, wszystkie te zbrodnie powinny zostać osądzone i ukarane!

...

Kiedy otworzyły się drzwi ratusza, tłum zafalował i zamarł...

Spośród radnych wystąpił burmistrz. Rozejrzał się wokoło, potem podniósł do oczu jakiś dokument i zaczął czytać treść podjętej właśnie uchwały; w absolutnej ciszy jego słowa brzmiały niezwykle poważnie i uroczyście:

„W związku z zaistniałymi w naszym mieście zdarzeniami i ich eskalacją, biorąc pod uwagę fakt, że człowiek nie jest istotą doskonałą i ma prawo błędzić, my, radni miasta, postanowiliśmy i niniejszym uroczyście ogłaszamy, że z dniem dzisiejszym znosimy w naszym mieście obowiązujący Kodeks Karny!...”

Dał znak, i podano mu Księgę Praw.

Obok stanęło dwóch ludzi z dużym kubłem na nieczystości. Burmistrz uroczyście podniósł księgę do góry, a potem

zdecydowanym ruchem wrzucił ją do kubła...

Przez moment panowała cisza, a potem zebrani na placu obywatele zaczęli krzyczeć i wiwatować, gratulując sobie nawzajem, że doczekali tej wspaniałej chwili!

- Nareszcie jesteśmy wolni! – wołali jedni.
- Dość tyranii Prawa – wtórowali im inni.
- Pewnie, co to za Prawo, którego nie da się doskonale przestrzegać!...

Niektórzy jednak, milcząc rozglądali się wokół, jakby nie dowierzali własnym uszom... Zaś pojedyncze osoby opuszczały zgromadzenie, zmiierzając do swych domów. Poszedłem za nimi i zauważyłem, że pakują małe walizki, zabierając najpotrzebniejsze rzeczy... Widziałem ich potem, jak z paszportami w rękach zmiierzają w kierunku granic miasta. I – jak to we śnie – wiedziałem z całą pewnością że osiadą w takim Mieście, gdzie panuje praworzędność, a bezprawie i przestępstwa są piętnowane i odrzucane.

Po przebudzeniu zamyśliłem się głęboko nad tymi z chrześcijan, którzy zamiast eliminować ze swego życia grzech, chętniej usuwają zeń BOŻE PRAWO...

Co więc Jezus Chrystus „przybił do krzyża”?

Jedynie prawdziwa i zarazem najprostsza odpowiedź brzmi: On „przybił do krzyża” (zgardził) nasze grzechy!

„Cyrograf” (BG); **„List dłużny”** (BW); a jeszcze dokładniej: **„zapis dłużny”** (BT), to ogrom różnorodnych przestępstw, grzechów i win, popełnionych przez dzieci Boże od zarania dziejów – od grzechy Ewy i Adama, poprzez grzechy kolejnych jednostek i narodów, i kolejnych pokoleń, aż po kres czasu. To grzechy tych, o który Pan wiedział od początku, że „są jego” (2 Tym 2,19), i których usprawiedliwił poprzez Ofiarę własnego Syna.

Do chwili śmierci Jezusa Chrystusa popełnione grzechy i odpowiedzialność za nie, ciążyła nad ludźmi, a każde kolejne przestępstwo wydłużało ów „**zapis dłużny**”, który był **rejestrem** naszych grzechów i win, a zarazem **aktem oskarżenia**, żądającym ukarania nas, zgodnie z zasadą stanowiącą, iż „**zapłatą za grzech jest śmierć**” (Rz 6,23)!

Wprawdzie Izraelici składali ofiary za swe przewinienia wobec Prawa Bożego (por. 3 Mjż 5,17-19), ale ofiary te nie miały mocy gładzenia grzechów („*Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy*” – Hbr 10,4)! To dlatego co rok w starotestamentowym **Dniu Pojednania**, grzechy były przypominane (Hbr 10,1-3; por. 3 Mjż 16,2-22). I chociaż w służbie figuralnej były jakby <gładzone>, to naprawdę trwały aż do Golgoty. Dlatego Słowo Boże zwiastuje, że Jezus Chrystus poniósł śmierć zarówno „*dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza*” (Hbr 9,15; Rz 3,25.26), jak i za wszystkie inne grzechy ludu Bożego z każdego czasu.

Rzeczywisty stan ludzkości, a następnie akt usprawiedliwienia poprzez faktyczne zgładzenie grzechów, ap. Paweł opisał w słowach:

- „*[...] Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego ani jednego [...] A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga. Jako, że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach, Przez Prawo jest tylko większa znajomość grzechu. Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa , poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża, przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy. **Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo z łaski Jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie**” (Rz 3,10.19-24 BT).*

Proroctwo Izajasza w rozdziale 53. mówi o chwili, gdy ogrom przestępstw i win – „zapis dłużny” – został złożony na Jezusa Chrystusa:

- „Wszyscyśmy jak owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, **a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas**” (w. 6. BG).

To o tym momencie i wydarzeniu mówi ap. Paweł w Kol 2,14 stwierdzając, że „zapis dłużny” domagający się naszej śmierci, został „wymazany” – Pan Jezus Chrystus „usunął go” i „przybił do krzyża”.

Mówią, że Marcin Luter śnił kiedyś sen, w którym obok niego pojawił się diabeł z wielkim rulonem pergaminu. Książę ciemności począł szydzić z reformatora, zarzucając mu jednocześnie popełnienie wielu przestępstw.

Aby mu udowodnić winę, rozwinął przyniesiony pergamin, a wtedy Luter zobaczył długie kolumny swoich grzechów. Czytając przypominał sobie minione zdarzenia, i musiał przyznać, że zapis był rzetelny i mówił prawdę. Na jego pytanie, czy są to wszystkie jego grzechy, zły duch wyciągnął skądś podobny pergamin informując reformatora, że jest to uzupełniający spis jego pomniejszych przestępstw. Także tym razem Marcin Luter musiał przyznać, że rejestr jest prawdziwy..

Kiedy skończył czytać, wziął do ręki pióro i czerwonym inkaustem napisał w poprzek obu arkuszy jedno jedyne zdanie: „**Krew Jezusa Chrystusa uwalnia mnie od wszelkiego grzechu!**”. W tym momencie znikły czarne kolumny grzechów – reformator trzymał w rękach dwa olśniewająco białe arkusze pergaminu! ... Zgrzytając zębami, przepadł gdzieś w ciemnościach oskarżyciel.

**Tak, krew Jezusa Chrystusa uwalnia nas od wszelkiego grzechu!
Chwała Bogu za to!**

Usunięcie tego, co dzieliło

Interesujące wyrażenie zostało użyte w wersecie Kol 2,14 w przekładzie Biblii Gdańskiej. Czytamy tam o „**cyrografie**”, który Jezus Chrystus „**zniósł z pośrodku, przybwszy go do krzyża**”.

Tak więc coś, co stało „pośrodku” – co dzieliło i oskarżało – zostało usunięte.

Nasuwa to skojarzenie ze świątynią Bożą w Izraelu. Tam najważniejszy przedział – „**miejsce najświętsze**”, w którym mieszkała Chwała Jahwe (**Szekinah**) – był oddzielony zasłoną od miejsca „**świętego**”, dokąd w imieniu Izraelitów wchodził kapłani.

Była to ilustracja sytuacji, w jakiej względem Boga znajdowała się ludzkość – między Nim, a nami, znajdowała się **zasłona**. Prorok Izajasz wyjaśnia, że symbolizowała ona **grzech**:

- „*Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc, a Jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie słyszeć. Lecz **wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a grzechy wasze zasłoniły przed wami Jego oblicze, tak że nie słyszy***” (Iz 59,1.2).

Tę zasłonę Pan Bóg postanowił usunąć, posyłając na Ziemię Swego Syna. W chwili śmierci Jezusa Chrystusa zostały na Niego złożone grzechy ludu Bożego:

- „*Pan nań włożył nieprawości wszystkich nas*” (Iz 53,6);
- „*On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił...*” (2 Kor 5,21);
- „*On grzechy nasze sam na ciełe swoim zaniósł na drzewo...*” (1 Ptr 2,24).

W ciełe Jezusa Chrystusa zostały **zglądzone nasze grzechy** (por. Hbr 9,26.28; 1 Jana 3,5), i tym samym **zniszczona została zasłona**. Znakiem tego było rozdarcie zasłony w świątyni jerozolimskiej w chwili śmierci Zbawcy (Mt 27,50.51).

Przez Niego zostało dokonane całkowite pojednanie między Bogiem a ludźmi (Rz 5,8-11; Kol 1,19-22), i w miejsce zasłony dano nam „**DROGĄ NOWĄ, ŻYWA, KTÓRĄ [Jezus] OTWORZYŁ DLA NAS POPRZEZ ZASŁONĘ, TO JEST PRZEZ CIAŁO SWOJE**” (Hbr 10,19.20); On sam jest tą „**DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM**” (Jan 14,6) – To On prowadzi nas do Ojca.

(c.d.n.)

